

MARIUSZ MIELCZAREK, MANOLIS I. STEFANAKIS, *Rhodes: The Ancient and Medieval Monuments in 1882–1884 and count Karol Lanckoroński*, Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences, Warsaw 2019, ss. 176

Nieodłącznym elementem krajobrazów wyspy Rodos są materialne pozostałości kultury antycznej i średniowiecznej. Zostały one wielokrotnie już opisane w relacjach osób odwiedzających to miejsce, albo jako cel, albo jako etap podróży między Europą a Bliskim Wschodem. Zetknięcie z tymi zabytkami osób o nieprzeciętnej wiedzy i wrażliwości niejednokrotnie przynosiło interesujące rezultaty.

Mariusz Mielczarek i Manolis Stefanakis przedstawiają w swojej książce szczegóły dwóch wizyt na Rodos — w latach 1882/1883 oraz 1884 hrabiego Karola Lanckorońskiego z Brzezia (1848–1933) oraz towarzyszących mu osób, wśród których byli: malarz Jacek Malczewski (1854–1929), historyk sztuki prof. Marian Sokołowski (1839–1911), oraz archeolog, antropolog i fotograf, Felix von Luschan (1854–1924), z czasem Dyrektor Muzeum Etnologicznego (nazwa dzisiejsza) w Berlinie.

Rozległe zainteresowania, podróże i działalność Karola Lanckorońskiego doczekały się wielu publikacji. Jego nazwisko, nie licząc kilku wzmianek, nie było jednak dotychczas wspomnianie w kontekście dziejów badań archeologicznych na Rodos. Omawiana książka szczegółowo wypełnia tę lukę. Jej największym walorem jest zebranie i opracowanie wszystkich danych, jakie Lanckoroński i jego zespół przywieźli z Rodos — rysunków, zdjęć (opisanych osobiście przez hrabiego lub jego córkę Karolinę), korespondencji oraz zabytków, a także wykorzystanie ich wartości źródłowej w prowadzonych przez siebie badaniach. Było to zadanie niełatwe, zważywszy na rozproszenie i zaginięcie części zbiorów oraz brak katalogu kolekcji należącej do hrabiego. Skrupulatna, wręcz detektywistyczna praca Autorów, polegająca m.in. na analizie detali pocztówek przedstawiających wnętrza pałacu Lanckorońskich, wsparta ogromną wiedzą archeologiczną i dużym doświadczeniem badawczym (zdobytym np. w Kymissali, gdzie badania prowadził również Lanckoroński) oraz perfekcyjny warsztat, dały ciekawy efekt.

Książka ma nie tylko znaczną wartość naukową, ale jest też pracą, którą czyta się z przyjemnością. Tym bardziej, że przedstawia liczne, niepublikowane dotychczas zdjęcia ze słynnej fototeki Lanckorońskich. Pierwszy kontakt z książką M. Mielczarka i M. Stefanakisa wywołuje zdziwienie, że materiały te czekały na opracowanie i publikację ponad 130 lat. Po jej lekturze zaś nasuwa się refleksja, że warto było czekać, bo praca „ostatniego humanisty” znalazła godnych kontynuatorów. Miejmy nadzieję, że na podobnym poziomie zostaną opracowane również materiały przywiezione przez Karola Lanckorońskiego z Licji i Pamfilii.

Krzysztof Jarzęcki
(Toruń; <http://orcid.org/0000-0002-4137-9729>)